

## List Ojca Św. Piusa XI o Akcji Katolickiej

*[List ten był publikowany w miesięczniku „Głos Kapłański” Nr 1 Styczeń 1930, s.1-5, tekst przepisany w wersji oryginalnej]*

Ojciec św., Pius XI, wystosował do kardynała Segura y Sanez, prymasa Hiszpanii, list o Akcji katolickiej:

Pius Pp. XI Ukochanemu Synowi Naszemu pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.

Radosna wiadomość, przysłana nam w Twym pięknym liście, o mającym wkrótce odbyć się w Madrycie pierwszym narodowym kongresie Akcji katolickiej w Hiszpanii, sprawiła nam wielką pociechę, nie tylko dlatego, że kongres ten przyczyni się bardzo do rozwoju i wzmocnienia sprawy katolickiej, ale również i dlatego, że, popierając instytucję, która Nam tak głęboko leży na sercu, ofiarujesz Nam, jak to sam piszesz, uroczysty dowód swej czci i oddania wspólnemu Ojcu wszystkich wiernych w tym jubileuszowym roku Jego kapłaństwa. My zaś, przyjmując sercem ojcowskim tę nową oznakę czci i przywiązania synowskiego ze strony Naszych ukochanych synów katolickiej Hiszpanii, chętnie skorzystamy z pomyślnej okazji, by jeszcze raz wyrazić Naszą myśl i Nasze wskazówki dla tak ważnej sprawy, będąc pewni, że czynimy w ten sposób rzecz miłą Tobie i Twoim towarzyszom w Episkopacie i że w ten sposób współpracujemy z naszej strony dla owocności prac kongresu.

### GENEZA AKCJI KATOLICKIEJ

Jakieśmy to już niejednokrotnie pokreślali w dokumentach, podobnych temu, korzystając z każdej nadarzonej okazji, Akcja katolicka nie jest wcale rzeczą nową, lecz w swej istocie jest tak starożytną jak sam Kościół, jakkolwiek w formie obecnej ukształtowała się z biegiem czasu coraz wyraźniej w latach ostatnich.

Wypływa ona z jednej strony z potrzeby, jaką odczuwa Hierarchja kościelna, by mieć swoich współpracowników wśród wiernych katolików, z drugiej zaś pragnienia, by w ten sposób wierni katolicy sami w swych sercach okazali i dowiedli, że chcą przez swą współpracę dobrowolną doprowadzić do pokojowego tryumfu Królestwa Jezusa Chrystusa.

O tem pisał już Apostoł Narodów w swym liście do Filipinesów (4, 3), żądając od swych współpracowników, by wspomagali pobożne niewiasty, które w porozumieniu z nim „pracowały dla Ewangelji”.

I Nasi Poprzednicy w ciągu całych długich wieków powielekroć już zwracali się do uczynnej gorliwości wiernych, wzywając ich, stosownie do warunków czasu i okoliczności, by współpracowali z zapałem dla tryumfu sprawy katolickiej; owszem, „im cięższe przychodziły chwile dla Kościoła i społeczeństwa ludzkiego, tem goręcej wierni byli napominani, by pod wodzą biskupów bojowali święte boje i według sił pracowali dla zbawienia bliźnich” (list Piusa XI do Kard. Bertrama).

Lecz jakkolwiek – jakieśmy to wyżej powiedzieli – Akcja katolicka w swej istocie jest tak starożytna, jak sam Kościół, to jednak w swej formie obecnej ukształtowała się i zorganizowała czasach ostatnich, według wskazań najbliższych Naszych Poprzedników i według dyrektyw, danych już wiele razy przez Nas samych.

## NATURA

Już na samym początku naszego pontyfikatu w encyklice „Urbi Arcano” publicznie wyjaśnialiśmy, że Akcja katolicka polega na udziale wiernych katolików w apostołstwie hierarchii kościelnej; to samo potwierdziliśmy i w innych dokumentach, wyjaśniając, że ci, którzy pracują w Akcji katolickiej „przez specjalną łaskę Bożą powołani są do spełnienia tych obowiązków, które są zbliżone do obowiązków kapłańskich,. Gdyż właściwie Akcja katolicka polega na apostołstwie wiernych, którzy pod przewodnictwem biskupów współdziałają z kościołem i wypełniają pod pewnym względem jego pasterskie posłannictwo (list Piusa XI do kard. Von Roey)

Aby jeszcze wyraźniej określić naturę akcji katolickiej, powtarzamy raz jeszcze słowa, zwrócone do drugiego Naszego syna, kardynała A. Bertrama, arcybiskupa wrocławskiego, o tej sprawie.

„Akcja katolicka nie tylko polega na tem, aby wierni starali się tylko o własną doskonałość, co jest rzeczą pierwszorzędną i bardzo doniosłą, lecz również w prawdziwym apostołstwie, dostępnem dla katolików na różnych szczeblach społecznych, a których myśli czyny winny być zawsze związane zdrowej nauki i wielorakiej czynnej akcji, które są kierowane i wspomagane autorytetem biskupów.

Tym więc wiernym, którzy tak się zorganizują i zjednoczą, aby oddać się pod rozkazy hierarchii kościelnej, ta hierarchia udziela jakoby misji swojej zachęcając jednocześnie i pobudzając do czynu.

Otóż taj, jak posłannictwo Kościoła, od Boga dane i hierarchicznie zorganizowane apostołstwo, podobnie jak i akcja tego rodzaju nie jest tylko zewnętrzną czysto, ale duchową, nie ziemską, ale niebieską, nie polityczną, ale naw skroś religijną.

Jednocześnie słusznie i sprawiedliwie nazwać ją można akcją społeczną, albowiem za cel ma rozszerzenie Królestwa Chrystusa Pana, przez co przyczynia się do zyskania największego dobra dla społeczeństwa, a następnie szuka i innych dóbr, które od niego pochodzą, mianowicie tych, które należą do zadań państwowych, a które nazywamy dobrami politycznymi w tem znaczeniu, że nie są to dobra prywatnych jednostek, ale wspólne wszystkim obywatelom; to wszystko zaś akcja katolicka może i powinna osiągnąć, jeżeli kierując się prawami Boga i Kościoła, będzie zawsze trzymała się z daleka od wszelkiego rodzaju akcji partyjnej”.

## STOWARZYSZENIA EKONOMICZNO SPOŁECZNE

Na tym punkcie, który jest powodem wielu nieporozumień, musimy zaznaczyć, że stowarzyszenia, które opierają swą działalność na programie religijnym i moralnym Akcji katolickiej, a jednocześnie rozwijają swą działalność bezpośrednio na terenie ekonomicznym i zawodowym, pozostają niezależni na tych punktach, które dotyczą spraw czysto ekonomicznych i są za wszelką inicjatywę i czyny tego rodzaju same odpowiedzialne, pod względem zaś strony religijnej i moralnej zależą od Akcji katolickiej, której winny służyć jako środek do chrześcijańskiego apostołstwa.

Z tego wynika zupełnie oczywiście, że Władza kościelna nie może pomijać tych organizacji, lecz winna i wśród nich dać odczuć swój zbawienny wpływ i sprawić, aby się przenikały zasadami chrześcijańskimi i nauką Kościoła. A w ten sposób również i Akcja katolicka, „korzystając z tych dóbr, jakie

stowarzyszenia religijne i ekonomiczne mogą sobie zgotować, będzie obydwu podtrzymywać i sprawi, że nie tylko między nimi zapanuje zgoda i życzliwość, ale że obydwu będą wzajemnie ze sobą współdziałały dla wspólnego pożytku Kościoła i społeczeństwa ludzkiego”. (Tamże).

## POZA I PONAD PARTIAMI POLITYCZNYMI

Ze względu na swą naturę i cel, które ją stawiają poza i ponad wszelką działalność partyjną, Akcja katolicka nie może być również nigdy mieszana z organizacjami, które przede wszystkim mają cele czysto polityczne.

To nie znaczy wcale, jakoby poszczególni katolicy nie mogli interesować się i zajmować różnymi problematami, dotyczącymi życia politycznego, opierając zawsze swą osobistą akcję na zasadach nauki katolickiej i wskazaniach Kościoła, ani nie znaczy również, aby poszczególnym katolikom było wzbronione należenie do partii, których program i działalność nie mają nic przeciwnego prawom Boga i Kościoła. Z drugiej zaś strony, Akcja katolicka pozostając jako taka ponad partjami politycznymi, będzie działała dla swego dobra przez rozszerzanie i aktualizowanie zasad katolickich, które są fundamentem i gwarancją wszelkiej doczesnej pomyślności, albo przez staranne i chrześcijańskie kształtowanie sumień, co zapewni krajowi całe szeregi wzorowych obywateli, troszczących się nie tylko o dobro Kościoła, ale i o dobro społeczne, jak również i o indywidualne i domowe.

Gdy zaś z kwestjami politycznymi wystąpiły sprawy religijne i moralne, Akcja katolicka będzie mogła i powinna tak wpływać, aby wszystkie siły katolickie ponad osobiste zapatrywania zebrać w jedno i wspólnem, a karnem działaniem przeprowadzić wyższe dobra dusz i Kościoła.

## JEDNOLITA ORGANIZACJA KATOLICKA

Wreszcie, ponieważ Akcja katolicka ma swą własną naturę i cel, powinna też mieć i swą własną organizację, zjednoczoną, podporządkowującą utrzymującą w karności wszystkie siły katolickie tak, aby każdy ze swej strony czował i wypełniał skrupulatnie obowiązki zadania, jakie mu zostały powierzone, a wszyscy razem łączyli swą działalność w ścisłej zależności od Władzy kościelnej.

Powinna ona tworzyć wielką rodzinę mężczyzn i kobiet, jak również i młodzieży obojga płci, przyjętych jedynie pragnieniem, aby uczestniczyć w świętym posłannictwie Kościoła i w jego poleceniach i współpracować w dziele rozszerzenia Królestwa Jezusa Chrystusa, w jednostkach, rodzinach i całym społeczeństwie. I dlatego właśnie, że Akcja katolicka ma za cel rozszerzenie Królestwa Jezusa Chrystusa w jednostkach, rodzinie i społeczeństwie, każdy rozumie, że jako warunek konieczny owocności Akcji katolickiej, musi być urobienie wyraźne i na wskroś chrześcijańskie jej członków, jak również głęboka pobożność, doskonałe poznanie rzeczy Bożych, nieskalane zwyczaje, bezgraniczne oddanie się Papieżowi i Biskupom i gorąca a czynna gorliwość; to całe urobienie i wykształcenie duchowe, na które przede wszystkim winny zwrócić uwagę organizacje młodzieży.

W taki sposób Akcja katolicka wśród tych szeregów zapoczątkuje prawdziwe apostołstwo modlitwy, dobrego przykładu i działalności charytatywnej, przygotowując na przyszłość ludzi, tak przenikniętych duchem chrześcijaństwa, aby umieli w każdej okoliczności życia prywatnego

i publicznego znaleźć drogi, odpowiadające zasadom nauki katolickiej i prawdziwemu dobru Kościoła i kraju.

Jest ona pokojową armią apostołów, którzy pragną zdobyć dusze dla Chrystusa i dla Kościoła katolickiego. Jest więc Akcja katolicka armią zwartą, zjednoczoną, karną. Mnogość bowiem organizacji, przeciwnych sobie obywateli i wielorakość wskazań, różniących się między sobą, wyczerpałyby siły tej armii i wzburzyłyby wszelką zgodę i dobre owoce, czego trzeba za wszelką cenę uniknąć.

## KONIECZNOŚĆ AKCJI

A teraz, Ukochany Synu Nasz, określiwszy w ten sposób naturę, cele i jedność organizacji Akcji katolickiej, nie pozostaje Nam nic innego, jak wezwać Cię, byś sprawił, żeby w katolickiej Hiszpanii rozwijała się ona coraz więcej, osiągając coraz chwalebniejsze zwycięstwa, które na pewno będą, jeżeli wszyscy Biskupi, wspomagani chętną współpracą swego kleru, przyczynia się do powstania, czy to w łonie różnych dzieł i instytucji, oddanych pracy dla dobra dusz i kwitnących swą działalnością społecznego apostołstwa, czy to w ogniskach parafialnych, dzielnych formacji zorganizowanych katolików, a szczególnie młodzieży męskiej i żeńskiej, ożywionych tym samym duchem pobożności i gorliwości nadnaturalnej.

Lecz my wiemy, że Was nie trzeba zachęcać, znamy dobrze szlachetną dusze tego narodu, tak Nam drogiego, zawsze chętnego do spełnienia Naszych poleceń i do chętnego urzeczywistnienia Naszych pragnień. Znamy również wyteżoną działalność kleru i apostołską gorliwość Episkopatu hiszpańskiego.

Sami dobrze wiecie, jakie są czasy, w których żyjemy i czego wymagają od sił katolickich. Z jednej strony nie możemy dość odżalować i oplakiwać tego społeczeństwa, coraz bardziej poganiającego, w którego duszy światło katolickiej wiary słabnie i co za tem idzie, gaśnie w nim zupełnie sposób zaprawdę zastraszający zmysł chrześcijański, czystość i nieskalaność obyczajów. Z drugiej strony z boleścią konstatujemy fakt, że kler, czy to dlatego, że został bardzo przerzedzony w swej liczbie, czy to, że wielu ludzi wyłamuje się spod jego dobroczynnego wpływu, nie może podnieść głosu ani przedstawić siły swych upomnień – jest zbyt już często niewystarczającym na konieczności i potrzeby naszych czasów.

I dlatego konieczną jest rzeczą, by wszyscy stali się apostołami, konieczną jest rzeczą, żeby wierni katolicy nie stali bezczynni, lecz, zjednoczeni z Hierarchią kościelną i powolną na jej rozkazy, wzięli czynny udział w świętych bojach i całym oddaniem się, modlitwą i chętną akcją współdziałali w rozkwicie wiary i zreformowaniu zwyczajów chrześcijańskich.

Takie będą zapewne, Drogi Nasz Synu, zamierzenia i cele kongresu, który macie wkrótce odbyć, i takie, jak mamy głęboka pewność, będą liczne owoce, które przyniesione dla dobra Kościoła i dla prawdziwej pomyślności drogiego Nam Narodu Waszego.

Życzymy Wam z całego serca i prosimy „Księcia Pasterzy i Biskupa dusz naszych”, by wam udzielił koniecznych łask do osiągnięcia szczęśliwych i trwałych owoców. W tej myśli na znak Naszej ojcowskiej życzliwości przesyłamy Ci. Ukochany Nasz Synu, Twemu klerowi i Narodowi Nasze apostołskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie, 6 listopada 1929.

(Katol. A. P.)